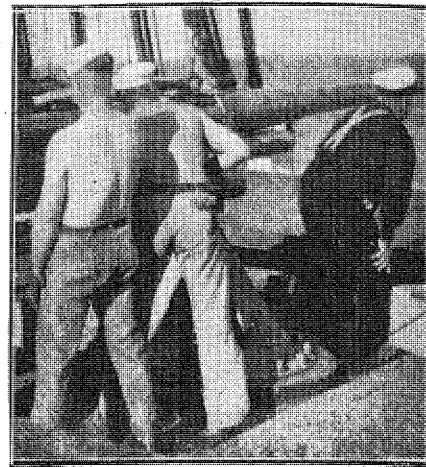


Warner Baxter fotografuje we własnym parku w Hollywood żonę wraz



Scena z filmu „Zwycięstwo“.



Willy Rogers w komedji „Na dworze króla Artusa“.



Lois Moran, popularna gwiazda „Foxy“



Fragment filmu p. t. „Niech żyje wolność“!



Mona Maris i Warner Baxter, w filmie „Dzabeł z Arizony“.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK. VIII.

NIEDZIELA, dnia 8 maja 1932 roku.

Nr. 19

Dzień 3-go maja w Łodzi.



Tegoroczne święto Narodowe 3-go Maja obcho działo Łódź szczególnie podniosło. Przebieg uroczystości był imponujący. W olbrzymim pochodzie, jaki przesunął się ulicami miasta, wzięło udział całe zorganizowane społeczeństwo polskie. Przemarsz oddziałów wojskowych i organizacji wojskowych, delegacji zrzeszeń, korporacji, związków, cechów, młodzieży szkół średnich i powszechnych przy dźwiękach licznych orkiestr trwało przeszło dwie godziny. Miasto przybrało oświetlony wygląd a ulice zapełniły się ludnością. Na zdjęciu powyższym widzimy uczestników obchodu święta 3-go Maja w chwili odprawiania uroczystej Mszy św. przed ołtarzem polowym na placu Hallera.

TEATRALJA.

Wystawiona w Teatrze Narodowym sztuka historyczna z ostatnich cwił pana wana Napoleona, pt. „Sto dni“ posiada niejakie cechy ewenementu z tego chyba tylko powodu że autorem jej—czy raczej współautorem jest p. Mussolini. Dzieje zmierzchu świetlistej gwiazdy Bonaparte'go przedstawione są w sztuce jakoś sucho, chłodno, może w zgodzie z prawdą historyczną, ale bez wydobywania na jaw prawdy dramatu złamanego człowieka, i to mimo że autorzy poczynili w tym kierunku pewne usiłowania, wplatając motyw synowskiego i męzowskiego uczucia Napoleona. Rezultat okazał się dość podobny do wyników bardzo wątpliwego sukcesu sztuki Moissi'ego o Napoleonie, granej niedawno w Berlinie, a związanej z pobytem Cesarza na wyspie św. Heleny. Te, i inne, nieudane próby dramatyzowania skomplikowanych dziejów życia „boga wojny“ świadczą o słuszności poglądu Hebbela, który porzucił był w swoim czasie zamiar pisania sztuki o Napoleonie, doszedłszy do wniosku, że „w charakterze jego tkwi coś tak nieprzewycięzalnie trzeźwego, iż wątpić należy, czy poeta dramatyczny przyszłych wieków kiedykolwiek zdoła oddać krakującej zawartości ideowej...“

Powracając do sztuki pp. Mussolini'ego i Forzana, która nawiasem mówiąc dała i w Warszawie powód do hałaśliwych demonstracji publiczności przeciwko dyktaturze faszystowskiej, — sztuka ta m. in. usiłuje — dość niezręcznie — przekonywać o rzekomych niebezpieczeństwach parlamentaryzmu, o wielkości indywidualnych „misyj dziejowych“ i t. p. kwestjach z repertuaru dyktatorskiego, którego „gwoździem“ w danym wypadku jest gloryfikacja antypatycznej i nikczemnej figury ministra policji Feuche'go, jako — przy każdym reżymie— podpory i opiekuna władzy. Fouche jest głośną postacią historyczną, to prawda; ale



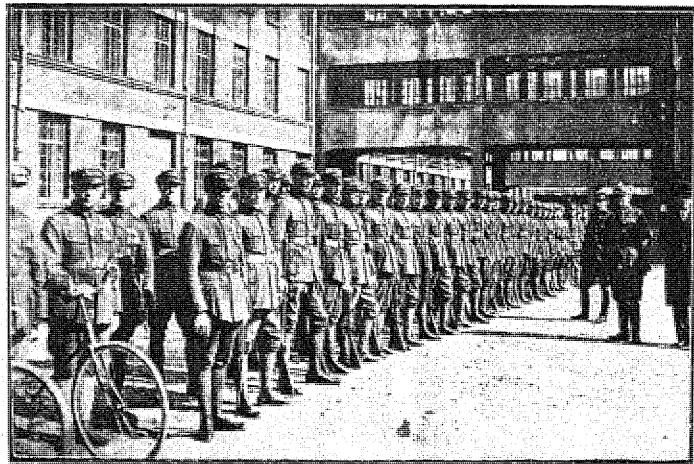
Dzień 1-go maja, święta robotniczego w Łodzi w roku bieżącym miał przebieg spokojny i poważny. Ulica mi miasta przesunął się pochód robotniczy z przedstawicielami ruchu robotniczego na czele. Pochodu tego nie zakłóciły żadne ekscesy żywiołów radykalnych. Na zdjęciu powyższym widzimy przejście pochodu robotniczego z rynku Wodnego ulicą Główną do Piotrkowskiej

o wartości moralnej świadczy m. in. przekazany potomności „aforyzm“: „Dobra policja ma zawsze jakiś spisek w zanadru.“ Jedyną bodaj zaletą tego włoskiego sztuczka jest to, że nastęrcza ono sposobność ról popisowych dla tak pierwszorzędnych artystów, jak pp. Brydziński (Napoleon), Samborski, Gawlikowski, Węgrzyn.

Komedję L. H. Morstina pt. „Dzika pszczoła“, wystawioną w Teatrze krakowskim przyjęto naogół dość chłodno. Nie odmawiając sztuce wartości scenicznych, ze

wewnętrznej raczej natury, krytyka podkreśliła jednak niepewność ruchów autora na terenie zasad ogólnych, mających być spoidłem budowy. Prowincjonalny bohater sztuki, ktoś w rodzaju Tołstoja z Rzeszowa czy Wadowic, głoszący zasadę „niesprzeciwiania się złu“ z wiarą w „jakoś to będzie“ — to osobistość, jak na dzisiejsze czasy, nie budząca ani sympatii, ani zaufania, zwłaszcza, że i w tem wszystkim co mówi więcej jest słów, niż treści.

Dość interesującym eksperymentem oka-



Wzorowo wyekwipowany i wyszkolony oddział 5-ty Związku Strzeleckiego, 19-ta kompanja przy Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych z kpt. Janem Englichtem, prezesem 5-go oddziału Zw. Strzeleckiego, inż. Murzynowskim, wiceprezesem i dowódcą kompanji pp. Kapczyńskim na czele,



Zazieleniły się drzewa parków i ogrodów miejskich i podmiejskich. Wiosna krasi kwieciami i zielenią ziemię budzącą się do życia. Zaludniły się też ogrody. Na zdjęciu widzimy fragment parku Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej, tak licznie odwiedzanej przez Łódzian.

zał się inny nabytek repertuarowy teatru krakowskiego, „Tragedja bez bohatera“— Gina Rocca. Treścią tej sztuki, dość zresztą niejednolitej w konstrukcji, jest walka dwu kobiet o mężczyznę, który wogóle nie ukazuje się na arenie. — Z innych nowości krakowskich wymienimy: „Virtuti Militari“ K. A. Czyżowskiego, która to rzecz — mimo sympatyczny temat — nie wzbudziła podobnie jak i w Warszawie, entuzjazmu, oraz farsę niemiecką Engla i Horsta p. t. „Raj opryszków“ — fabrykat pośledniejszego gatunku.

W krakowskiej „Gazecie Literackiej“ znakomity dramaturg, laureat tegoroczny nagrody państwowej, K. H. Rostworowski pisze mądrze, i ciekawie „O kryzysie teatralnym“. Z pośród wielu kompetentnych na ten temat uwag autora „Niespodzianki“ przytoczymy tu opinię jego w sprawie t. zw. zespołowości gry atkorskiej; opinię godną żywej uwagi pp. dyrektorów, reżyserów i aktorów: „Každy utwór sceniczny pisze— Rostworowski — jest utworem symfonicznym, pisany na mniejszą lub większą orkiestrę, złożoną z żywych instrumentów. Każda rola jest równie ważna, równie godna i równie odpowiedzialna, bez względu na jej rozmiary. Jak pierwszemu skrzypkowi nie przynosi żadnej ujmę bezczynne siedzenie przy pulpencie, jeżeli w utworze skrzypce mają tylko parę taktów do zagrania, taksamo „gwiazdorowi“ scenicznemu nie powinno przynosić żadnej ujmę, jeżeli przypadkiem tak się złoży, że jego powierzchowność i rodzaj talentu najlepiej nadaje się do... choćby wniesienia listu na tacy, ale w taki sposób, w jaki Ludwik Solski odegrał niemą rolę Wiarusa w „Warszawiance“. Niestety inny obyczaj wkraść się za kuliszy naszych i nie naszych scen. Zyskały prawo obywatelstwa dziwolągi jak: samograj, ogon, epizod, pierwszy garnitur, statysta... a to wszystko nie jest niczem innym, jak zamianianiem teatru w salę gdzie popisują się soliści przy akompanjamentie... byle kogo.“

W dziedzinie twórczości operetkowej, w takich centrach muzycznych, jak Wiedeń, Berlin, i inne widoczny jest duży i ożywy ruch. W Berlinie wystawiono z pełnym sukcesem nową operetkę pt. „Pieśń Miłości“, opracowany nowoczesnie przez E. W. Korngolda według motywów strausowskich; dobre libretto z czasów kongresu wiedeńskiego napisał dr. Herzer. — W Sztokholmie grają najnowszą operetkę Lehara pt. „Kraina Śmiechu“; na premierze obecny był kompozytor. Lehar, prócz tego, przygotowuje dwie inne operetki, z których jedna w rodzaju opery komicznej, będzie miała role napisane specjalnie dla R. Taubera i M. Jeritzy. — E. Kalman, autor „Wiktorki“ i „Kwiatów z Hawaj“, komponuje „Bal w Savoyu“, akcja tej operetki toczy się w międzynarodowym świecie luksusowego hotelu. — Listę tę, która świadczy o dużym popycie na lżejszą twórczość muzyczną, uzupełnimy niezadługo szeregiem nowych nazwisk.

Delta.



Portret p. D. F. pendzla art. malarza A. Sperskiego.



W szkole powszechnej nr. 1 im. Adama Mickiewicza mieszczącej się przy ul. Nowotargowej, odbyła się podniosła uroczystość pożegnania kierownika szkoły tej p. Józefa Ostrowskiego, przechodzącego na emeryturę. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości, nauczycielstwo szkoły, przedstawiciele Koła Rodzicielskiego z kierownikiem szkoły p. Ostrowskim na czele.

Łódź, jej potrzeby i aspiracje w dziedzinie kultury.

Łódź jest miastem wyjątkowej pracy, miastem o rozmachu amerykańskim, posiadającym swoje odrębne piękno i duszę, plenerową, niezrozumiałą dla człowieka przywykłego do patryjarchalnej sielanki wiejskiej lub małomiasteczkowej.

Potężny rozwój przytwórczej zakutej w kolosy maszyn fabrycznych, nowoczesny zmechanizowany wysiłek geniuszu ludzkiego, zwarte bloki maszynów karmiących i las kominów, strzelających dumnie w błękit, — wyrażają potęgę i wartość Łodzi w ogólnym dorobku narodowym i państwowym, rytm przemysłowy wyciska tutaj swe potężne piętno na każdym przejawie życia społecznego i organizacyjnego.

Dla ludzi gnuśnych przywykłych do zaścianka kominka i kołowrotka Łódź jest „złem miastem“. Napębia ono ludzi przeszłości lękiem i trwogą. Do nich to woła Asnyk:

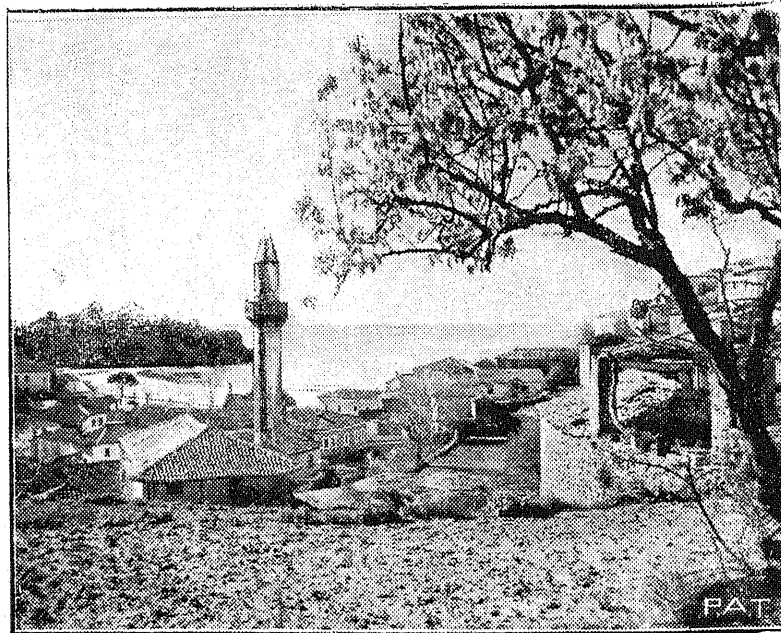
Daremne żale i próżny trud,
Bezsilne złorzeczenia,
Przeżytych kształtów żaden cud
Nie wróci do istnienia.

„Przeżyte kształty“ to niedorozwój gospodarczy naszych miast, to wpatrywanie się hipnotyczne w przeszłość, to donkiszoterja, tęskniąca za mirażami pogrzebanymi bezpowrotnie.

Tam, gdzie niema przemysłu, — niema postępu i bogactwa państwa. Tylko w uprzemysłowionym państwie powstać mogą nowe formy bytowania ludzkiego, zre-



Zdjęcie atelierowe z za kulis wytwórni „Fox Movieton City“.



Wiosna w Jugosławji. Cała północ tego kraju dotknięta klęską powodzi przedstawia smutny widok. Na zdjęciu widzimy cichy i malowniczy zakątek „jugosłowiańskiej Riwiery“ — zatokę Boka Katorską.

alizować się mogą rojenia Żeromskiego o szkianych domach, o dobrobycie i kulturze narodowej. Ptaki przelotne, szukające w Łodzi tylko żeru i interesu, mówią, że „Łódź jest brudna i zaniedbana“. Zapominają o tem, że brud i zaniedbanie stworzyła niewola, brak życia samorządowego w b. zaborze rosyjskim, za które my odpowiedzialności nie ponosimy.

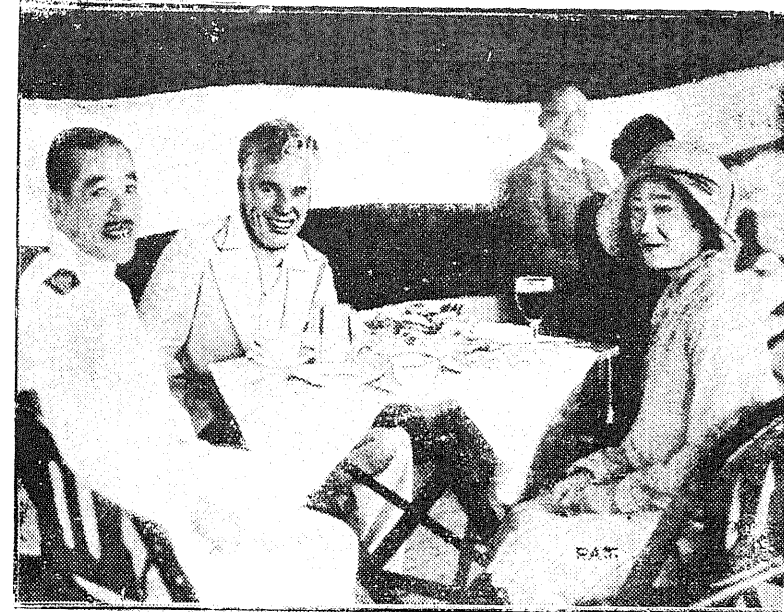
W Łodzi, w turkocie wrzecz, w pedzie transmisji i huku motorów, tworzą się i wzrastają te wartości gospodarcze, na których podstawie świat dzisiejszy ocenia przedewszystkiem rozwój i potęgę państwa.

Dziś nasze wytwory przemysłowe podbijają, jak ongiś oręż, coraz to nowe przestrzenie. Łódź rozśławia imię polskie po całym świecie. Nasze placówki konsularne zagranicą spełniają obecnie pożyteczną pracę informacyjną dla naszego przemysłu, a Izba Handlowo - Przemysłowa, Łódzki Związek Eksportowy przyczynią się w przyszłości do należytej rozbudowy polskiego Manchesteru.

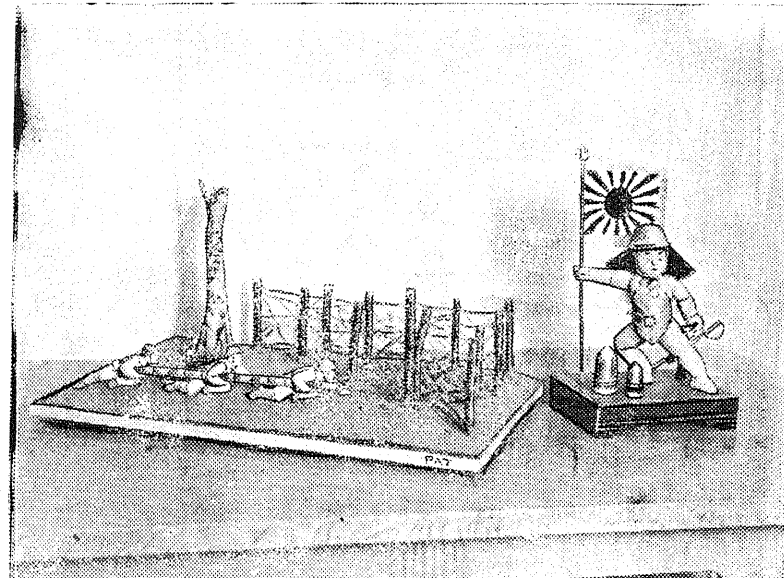
Łódź posiada rozmach pracy nie tylko w sprawach gospodarczych, lecz także w samorządowych i społecznych. Łódź w latach od 1919 do 1921 zrealizowała całkowicie powszechne nauczanie i przymus szkolny, na co, pomimo stanowiska uprzywilejowanego stolicy, czeka dotychczas na próżno Warszawa. W tej sprawie uczyniliśmy istotnie siedmiomilowy skok. Jako prezydent miasta Łodzi w latach od 1919 do 1923 wychodziłem z założenia, że Łódź może poczekać jeszcze z kanalizacją, chodnikami i brukami, ale z umysłami, zachwaszonymi niewolą i długoletnim upośledzeniem czekać nie wolno. Musieliśmy zacząć od wychowania nowego pokolenia i sprostać wymogom życia nowoczesnego społeczeństwa i państwa. Dziś mamy świetnie rozbudowane szkolnictwo powszechne w Łodzi, imponujące poczynania oświatowe dla dorosłych, czytelnictwo publiczne, rozpoczętą budowę kanalizacji z własnych środków, straż ogniową o wszechświatowej sławie, dobry teatr, ruchliwą prasę oraz zorganizowaną akcję w dziedzinie opieki społecznej i zdrowotności.

Prócz aspiracji, których wyrazem są osiągnięte już wyniki w pracy społecznej, Łódź miała także i aspiracje natury idealnej. Dymy łódzkie nie zaciemniały nigdy słońca ideałów, poświęcenia i ofiary dla wolności, umiłowania dla sztuki i poezji. „Zawsze było tu dość ludzi, którzy w najcięższych latach niewoli nie umieli spokojnie obejść kuponów i gnąć w jarzmie niewoli, lecz gardzili ugoda, mamona, rutyną i geszefciarstwem.

Łódź, to nie miasto emerytów lub starczego przeżuwania przeszłości, przygniatającej mrokiem minionych wieków teraźniejszości, ale miasto — młodzieńców, prężące w słońcu, w tęsknocie do czynu ramiona; to symbol wyzwolenia, rzuconego w wtarz pieśni schyłkowcom przewrażliwionej niezaradności, lenistwa i bezczynności...



Mistrz ekranu Charlie Chaplin przebywa obecnie w Japonji. Zdjęcie przedstawia artystę w towarzystwie kapitała Chictani i p. Mogi.



W Japonji istnieje zwyczaj urządzania co rok święta zabawek. W b. roku zwracają uwagę artystycznie wykonane lalki bohaterów o typie wybitnie militarystycznym. Wyobrażają one bohaterów narodowych, poległych w walkach pod Szanghajem.



W Honolulu na wyspach Hawajskich opinja publiczna podniecona jest sensacyjnym procesem. Cztery osoby z najlepszej sfery amerykańskiej są oskarżone o zomrdowanie tubylca nazwiskiem Kahahawai, który obraził żonę oficera marynarki panią Fortescue (druga od lewej strony a zdjęciu).

Artyści polscy w Ameryce. Zdjęcie przedstawia czterech wybitnych artystów polskich: pp. reżysera Ryszarda Ordyńskiego, art. mal. Czerwińskiego, art. mal. Wojciecha Kossaka i art. opery Adama Didura w Nowym Jorku.

Widziałem Łódź nieraz w czasie smutków i cierpienia, w czasie uniesień, burz i gromów, widziałem ją w czasie, masowej epidemii, głodu podczas okupacji carskiej i pruskiej. Jednak rogata dusza Łodzi przedstawiała się w każdym z tych okresów. Posiada ona wredzonego ducha przekory wobec niesprawiedliwości, posiada swoich Rockefellerów, Morganów, tytanów pracy, swoich bohaterów wolności i męczenników.

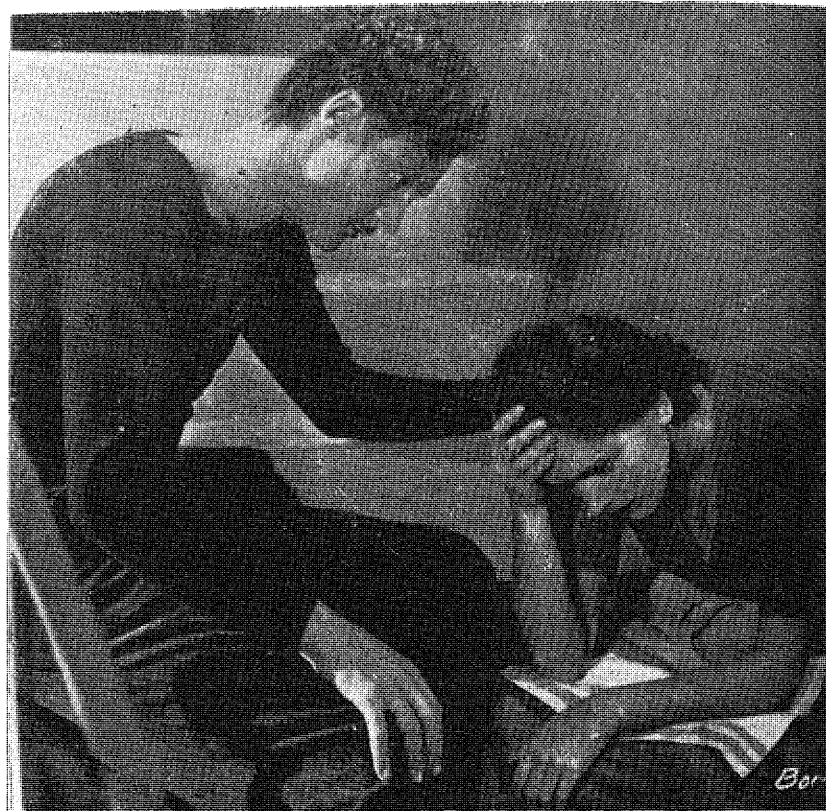
Wszystkie te wysiłki robotniczej Łodzi, napawające dumą ostatecznie pokolenie działaczy społecznych naszego miasta pragnęliśmy przekuć na trwałe gmach tradycji kulturalnej, związanej ściśle z istotą naszego grodu. Wszystkie dążenia społeczności łódzkiej w ostatnich 30-tu latach, a szczególnie w okresie Polski odrodzonej — ku temu celowi intuicyjnie zmierzały. Wydatne i skuteczne usiłowania Zarządu m. Łodzi w dziedzinie kulturalno-oświatowej a przede wszystkim imponująca rozbudowa szkolnictwa powszechnego, sportowiczne tworzenie szkół średnich, zakładanych prywatnie wobec braku państwowych uczelni, są tych intuicyjnych dążeń widomym znakiem. W łańcuchu przyczynowym tych zjawisk musiała się też znaleźć myśl o wyższym zakładzie naukowym — któryby stanowił — tak jak stanowi wszędzie — podwalinę pod przyszły gmach tradycji kulturalnej miasta.

Wyższy zakład naukowy stwarza w każdym środowisku nie tylko stałe zastępy inteligencji zawodowej, zmuszone żyć i pracować na miejscu, lecz także promieniuje na dalekie okolice przez liczne rzesze studentów, przybywających z prowincji do tego miasta na studia. Słuchacze miejscowi lub ci z pozamiejscowych, którzy się tutaj osiedlą, tworzą łącznie z ciałem profesorskim szkoły ztwardą i światłą opinię, której głos w najdonioślejszych dla miasta sprawach jest przez wszystkie czynniki społeczne honorowany. Gdyby nawet w czasie niewoli politycznej Łódź

posiadała wyższy zakład naukowy i grupujący się wokół niego zastęp inteligencji — zaniedbanie miasta nie posunęłoby się do takich granic, że Łódź do ostatnich prawie czasów miała opinię — największej w Europie wsi!

Przemysł łódzki, nadający charakterystyczny ton całemu życiu społecznemu miasta, o ile pod względem gospodarczym stanowił tutaj czynnik dodatni, o tyle pod względem narodowościowym stwarzał raczej

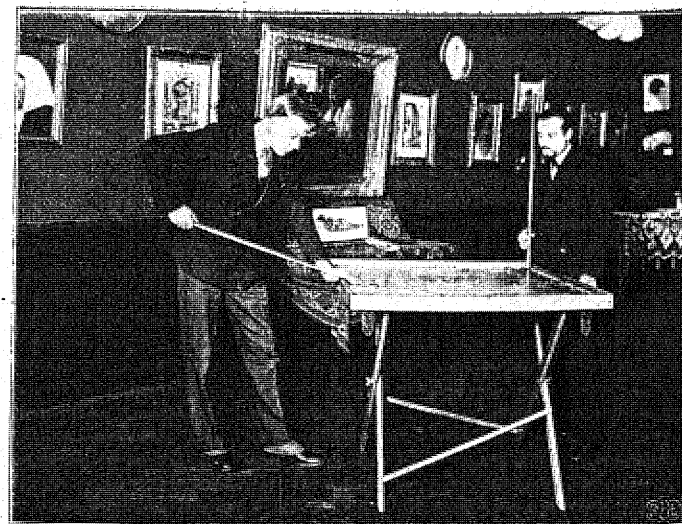
doskonałą w sensie biologicznym kulturę dla wegetacji różnego rodzaju pasorzytów — zawodowców i urzędników pochodzenia obcego. Chłop polski, masowo emigrujący z okolicznych wsi na zarobek do fabryk łódzkich, stawał się tutaj mierzwą, z której porastali w puch cudzoziemcy, oraz tracił wszystkie swoje cechy etniczne w olbrzymim kołowym przemysłowym, gdzie obcy zwierzchnicy rozpoczynali wychowanie polskiego robotnika od narzucania mu obcej mowy i obcych obyczajów. Prześlizgnęła się z mazurów, łowiczan i sieradzan przeobra-



Rose Howart i Charles Farrell w filmie p. n. „Lilljorn“.



Scena z filmu „Chata wuja Toma“.



Gra w bilard domowy. Jest to nowa gra sportowo - towarzyska, przenikająca do nas z Zachodu. Praktyczne zastosowanie mieć może na letniskach.

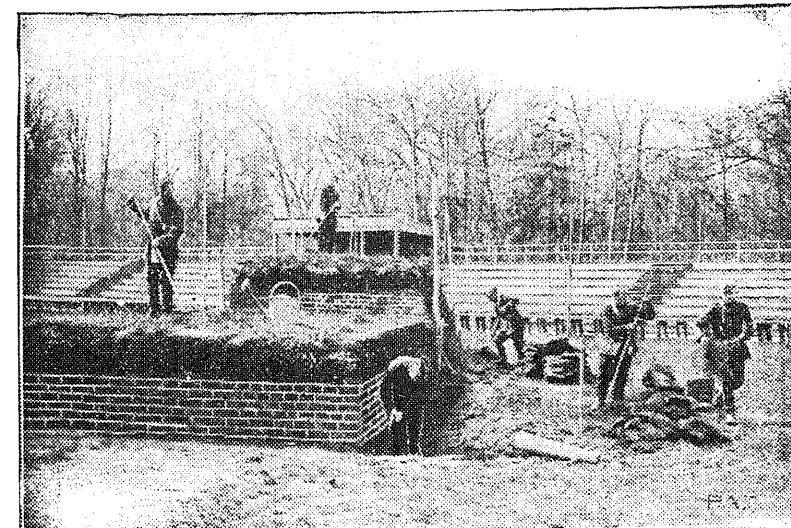
zała się tutaj w jakiś żargon niemiecko-żydowski, — a bogate elementy zwyczajowe ludu polskiego — mieszały się z narzuconym kultem dla „fajki“ (popularne zabawy ludowe z karuzelą, cyrkiem wędrownym i hazardową grą), „wygry“ (zabawa z muzyką połączona z wygrywaniem za kupione losy jakiegoś drobnego przedmiotu) i dla typowo niemieckich „majówek“ z antalkiem piwa, wódką, strzelaniem do „gwiazdy“ — kończących się najczęściej burdą lub gorzej — zabójstwem — kogoś z podchmielonych uczestników zabawy.

Polski zakład naukowy, kształcący przyszłe zastępy urzędników fabrycznych, administratorów i dyrektorów — miałby na celu dodatnie oddziaływanie na te — między innymi — zdegenerowane działy kultury polskiej.

Liczne w Łodzi urzędy państwowe i samorządowe, ogarniające sferę swych wpływów olbrzymi zasięg życia społecznego, stanęły w pierwszych latach naszego Odrodzenia przed poważnym problemem — braku odpowiednich sił urzędniczych. Pierwszy entuzjizm patriotyczny, dowodzący słuszności zdania, że „okoliczności tworzą ludzi“ sprawił, iż do pracy w licznych urzędach polskich zgłosili się ludzie, pełni najlepszych chęci służenia sprawie, lecz posiadający w niektórych wypadkach liczne braki w kwalifikacjach szczególnie formalnych. Ludzi tych, posiadających skądinąd cenną zaletę, t. j. znakomitą orientację w istocie życia społecznego miasta pracy, należało przeszkolić, aby mogli dalej pełnić z należytym pożytkiem swoje obowiązki i aby nie trzeba było uciekać się do masowego importu dyplomowanych wielkości nie znających ani środowiska ani warunków.

To też gdy dyrektor Warszawskiej Szkoły Nauk Politycznych p. dr. Edmund Reymann, zainicjował utworzenie w Łodzi wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych, projekt ten spotkał się tutaj z wielkim aplauzem. Z pomocą pośpieszyła muni-cypalność instytucje przemysłowe, a przede wszystkim szeroki odzew myśli ta znalazła w licznych zapisach słuchaczy, którzy mieli stworzyć pierwsze zastępy studentów łódzkich Krótki żywot Szkoły która po 4 latach egzystencji zamknęła swe podwoje, nie przeczy bynajmniej temu, iż dla nauki wyższej Łódź nie jest miejscem odpowiednim. Jakikolwiek jednak były przyczyny tego przykrego zjawiska, to jednak faktem jest, że Szkoła ta spełniła swą zaszczytną rolę: była pionierką przeorywającą ugorony na tem polu grunt. Znaleźli się naśladowcy którzy unikając tych błędów, jakich pierwsi organizatorzy wyższego szkolnictwa w Łodzi spostrzec nie mogli, powołali do życia Oddział Łódzki Wolnej Wszechnicy Polskiej, która, miejmy nadzieję — z lepszym skutkiem kontynuować będzie myśl naszego drogiego przewodnika i założyciela Łódzkiej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych — prof. dr. Edmunda Reymana.

Aleky Rzewski



Na reprezentacyjnym staionie w Łazienkach wre praca przygotowawcza do tegorocznych krajowych zawodów komych. Zdjęcie przedstawia pracę przy doprowadzaniu do należącego stanu najtrudniejszej przeszkody t. zw. „fortepianu“.



Z nastaniem ciepłych dni wiosenych zaludniły się nadwiślańskie brzegi. Mieszkańcy Warszawy tłumnie wylegają nad Wisłę, uprawiając z zamiłowaniem sport wędkarski. Widzimy to na zdjęciu powyższym.



Fragment ostatnich powodzi w Jugosławji. Dotknięta tą klęską ludność oczekuje pomocy ze strony zbliżających się łodzi rybackich i ratunkowych.



Znakomita gwiazda filmowa Sally O'Neil w towarzystwie kierownika produkcji wytwórni „Fox” w Hollywood.



Zofja Batycka bawi obecnie w Paryżu.



Greta Garbo w filmie „Natchnienie”



Fragment filmu „Bunt młodości” Anna Harding, Clive Brook i Conrad Nagel.



Fragment filmu „Waterloo Bridge”.

Łódź w ilustracji

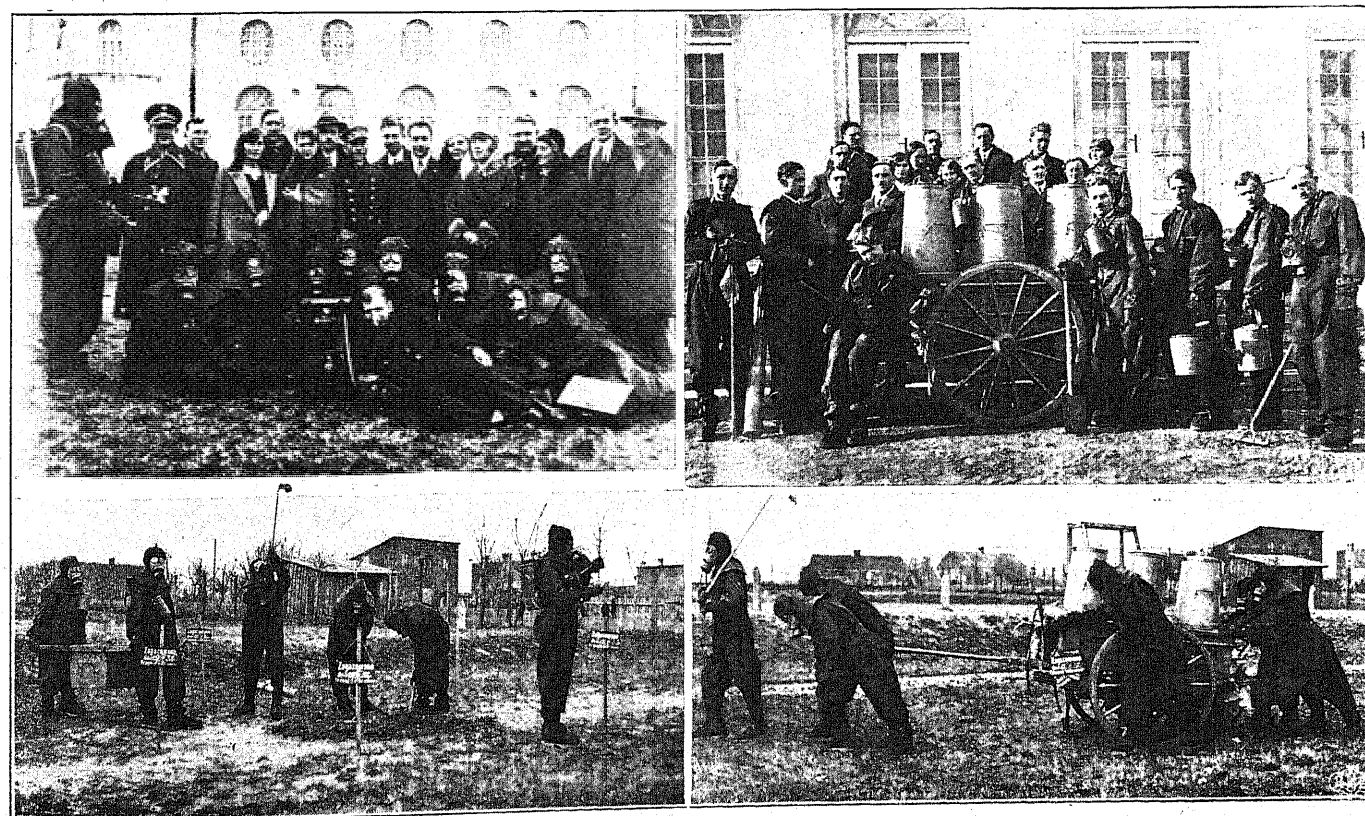
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”

ROK. VIII.

NIEDZIELA, dnia 15 maja 1932 roku.

Nr. 20

Obrona przeciwgazowa w powiecie.



Idea obrony powietrznej i przeciwgazowej przenika wszystkie warstwy społeczne, wcielając się w czyn. Z dniem każdym podwajają się szeregi wyznawców i propagatorów hasel tej samoobrony oraz uświadamiania ludności miast o niebezpieczeństwach, grożących im na wypadek wojny. Ostatnio zorganizowany został w Zgierzu specjalny kurs przeciwgazowy, którego fragmenty podajemy na naszej ilustracji. Przedstawiają one u góry od strony lewej ku prawej: drużyna obrony przeciwgazowej przed wymarszem w teren wraz z aparatami, drużyna ćwicząca alarm gazowy na tle grupy słuchaczy kursu. U dołu od strony lewej i na prawo: fragment z akcji odkażania terenu zagażowanego iperytem.

Fot. A. Meyer, tel. 108-81.